

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, WTOREK 17 MAJA 1949 ROKU

Nr 134 (1146)

Pierwszy więzień paktu atlantyckiego

Demonstracje w Londynie

Ludność miasta potępia porwanie Eislera

Tłumy manifestują przed gmachem sądu podczas rozprawy

Wkrótce po przewiezieniu Eislera do Londynu, o godz. 14,30 rozpoczęła się przed sądem karnym na Bow-Street rozprawa, na której zapasé ma decyzja, czy Eisler zostanie wydany Stanom Zjednoczonym.

Po zamknięciu rozprawy, sąd wydał orzeczenie stwierdzające, że sprawa Eislera należy do właściwości sądu karnego w Londynie przy Bow-Street.

Bezpośrednio po zakończeniu rozprawy Eislera odwieziono w samochodzie

policyjnym do Londynu. W chwili gdy Eisler wchodził do samochodu grupy zebranych ludzi wznosiły okrzyki: „Precz z paktem Atlantyckim“.

Liczne tłumy zaczęły się gromadzić przed gmachem sądu karnego przy Bow-Street na wiele godzin przed przybyciem Gerharda Eislera. Chodniki i jezdnie przed gmachem sądowym wypełnione były szalenie przez tłum publiczności. Oddział policji londyńskiej otoczył gmach sądu, nie dopuszczając

publiczności do bramy, którą miał wjechać samochód policyjny, wiozący Eislera.

Mimo tych środków ostrożności odbyły się przed gmachem sądowym liczne demonstracje, protestujące przeciwko prześladowaniu Eislera na terenie Anglii. Demonstranci nieśli transparenty, które głosiły: „Nie chcemy stosowania metod amerykańskich w naszym kraju“, „Żadamy wypuszczenia Eislera na wolność“.

Gangsterzy Jego Królewskiej Mości

pogwałcili elementarne zasady międzynarodowe

Nota protestacyjna Rządu R. P.

w związku z wypadkami na statku „Batory“

W dniu 16 bm. sekretarz generalny MSZ, ambasador S. Wierbiński przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii sir Donalda St. Claira Gainera, któremu wręczył notę protestacyjną rządu polskiego w związku z wydarzeniami na m-s „Batory“.

Nota przedstawia na wstępie okoliczności najścia policji brytyjskiej na m-s „Batory“ i porwania przemocą jadącego tym statkiem pasażera Gerharda Eislera.

W opisie wypadku podkreślono, że oprócz brytyjskich urzędników policyjnych, którzy wdarli się na statek, grożąc użyciem siły, znaleźli się również osoby, nie będące bynajmniej poddanyymi Jego Królewskiej Mości, lecz funkcjonariuszami trzeciego państwa, a mianowicie, konsul Stanów Zjednoczonych w Southampton oraz attache Ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Urzednicy Stanów Zjednoczonych odczytali kapitanowi polskiego statku, znajdującego się w porcie brytyjskim, depeszę władz amerykańskich zawierającą groźby w wypadku nie wydania przez władze polskie wymienionego pasażera. Następnie policja brytyjska uniemożliwiła kapitanowi statku i przedstawicielowi linii okrętowej GAL opuszczenie kabiny kapitana, ograniczając ich swobodę ruchu, a inspektor policji Bray zarządzenie to potwierdził.

Kapitan statku oraz przedstawiciel linii okrętowej kategorycznie zaprotestowali, na co otrzymali od inspektora Bray'a odpowiedź, że dysponuje on dostateczną siłą policyjną na „Batory“, a w rezerwie, na przycumowanym obok holownika ma ludzi oraz radiostację, przez którą może wezwać jeszcze dodatkową pomoc, aby siłą zdjąć ze statku pasażera.

W kilka chwil później inspektor Bray chwycił Eislera za rękę. Na ten znak czterech innych urzędników policyjnych chwyciło Eislera za ręce i nogi i — mimo ostrych protestów przedstawicieli władz polskich, członków załogi i pasażerów oraz mimo oporu samego Eislera — wyciągnęli go z kabiny i przy współudziale innych jeszcze urzędników policji wywieźli ze statku do stojącej obok łodzi.

Pełne zwycięstwo Frontu Ludowego na Węgrzech

Komunikat węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podaje tymczasowe wyniki wyborów do nowego Zgromadzenia Narodowego.

Głosowało 1.154.622 osób. Z tej liczby za Frontem Ludowo-Demokratycznym wypowiedziało się 1.123.261 osób, przeciwko 21.729. Głosów nieważnych oddano 9.623.

Na zakończenie nota stwierdza:

„W świetle powyższych okoliczności Rząd mój zmuszony jest ocenić całokształt wydarzeń, które miały miejsce na m-s „Batory“ dnia 14 maja 1949 r. jako poważne naruszenie uprawnień bandery polskiej w porcie brytyjskim, pogwałcenia prawa międzynarodowego oraz akt skierowany przeciw demokratycznemu uchodźcy politycznemu, który korzystał z azylu na statku polskim.“

Rząd mój oczekuje od Rządu Jego Królewskiej Mości powiadomienia, jakie poczynił kro-

ki, aby ukarać winnych, naprawić szkodę, wyrządzoną banderze polskiej, statkowi i jego załodze oraz Eislerowi, który znajdował się pod opieką bandery polskiej.

Rząd mój spodziewa się, że Rząd Jego Królewskiej Mości udzieli Eislerowi takich uprawnień, z jakich korzystał on z tytułu azylu, zapewnionego mu przez władze polskie, a więc prawa swobodnego opuszczenia terytorium Wielkiej Brytanii i równie swobodnego wyboru kraju, do którego zechciałby on się udać.“

Strajk w fabrykach Forda trwa

mimo zdradliwej działalności prawicowego przywódcy związku

Jak donoszą z Nowego Jorku, drugi tydzień trwa już strajk, wywołany przez nieznośne warunki pracy w 2 fabrykach Forda w Detroit. Strajk objął około 100 tysięcy pracowników i odbija się na całym przemyśle samochodowym Ameryki.

Przewodniczący związku pracowników samochodowych reformista Reuter już czwarty tydzień prowadzi pertraktacje z towarzystwem Forda, w sprawie zakończe-

nia strajku. W istocie jednak toczy on walkę nie tyle z towarzystwem Forda, ile z członkami swego własnego związku. Doszło nawet do demonstracji członków związku przeciwko polityce Reutera.

Towarzystwo Forda zajmuje stanowisko nieustępliwe i odmówiło rokowań o nowe umowy pracy, żądając przerwania strajku.

Zobowiązania przedkongresowe

dotyczą produkcji i pracy kulturalno-oświatowej

Nieprzerwanie płyną zobowiązania produkcyjne i kulturalno-oświatowe załóg fabryk, urzędów, hut, kamieniołomów, którymi robotnicy i pracownicy umysłowi witaają zbliżający się Kongres Związków Zawodowych.

Robotnicy Państwowej Huty Szklanej w Wałbrzychu niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili przedłużyć okres używalności wanny hutniczej oraz uruchomić trzeci z rzędu aparat szlifierski. W ten sposób zwiększą poważnie możliwości wytwórcze huty i uzyskają duże oszczędności. Ponadto załoga zobowiązała się do końca maja br. otworzyć dla dzieci świetlicę, przedszkole i basen, wreszcie wyremontować młockarnię dla ośrodka maszynowego.

Duże zobowiązania produkcyjne podjęły również załogi hut szklanych „Hortensja“ i „Staszic“. Pracownicy fabryki galanterii szkłanej Nr 1 na Górnym Śląsku postanowili m. in. radiofonizować szkołę.

Załoga Chorzowskich Zakładów Przemysło-

wych podjęła szereg zobowiązań, które dadzą ponad 6 milionów zł oszczędności. Około 120 tys. zł oszczędności dadzą zobowiązania kongresowe Zakładów Chemicznych w Tarnowskich Górach.

Poważne zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych podjęli robotnicy fabryki porcelany elektrotechnicznej „Zofiółka“. Przekroczą oni w maju br. plan o 49 proc., ponadto zorganizują brygady murarzy i ślusarzy w celu wyremontowania mieszkań robotniczych.

Z przodujących załóg cegielni należy wymienić załogę „Zagorza“, która postanowiła przekroczyć plan miesięczny o 5 proc. osiągnąć 98 proc. cegły pierwszego gatunku oraz

„Święte“ prawo

Oświadczenie ambasady polskiej w Londynie omawia wyczerpująco z punktu prawa międzynarodowego pogwałcenie przez policję angielską eksterytorialności „Batorego“ i aresztowanie Gerharda Eislera. Obok pogwałcenia praw azylu, jakie przysługują w krajach cywilizowanych wszystkim uchodźcom politycznym, a więc — a może przede wszystkim — Gerhardtowi Eislerowi, obrażona została bandera polska.

Brytyjczycy przy każdej sposobności podkreślają swe poszanowanie dla prawa azylu. Ile to razy słyszeliśmy słowo azyl z przymiotnikiem „święte“ — „Święte prawo azylu“. Wprawdzie niejedną raz opinia publiczna w Polsce mogła się przekonać jak obłudnie interpretowane było to prawo, osłaniające takich zbrodniarzy jak osławiony kat z Oświęcimia Dering lub Wilhelm Kopf. Ale bodaj po raz pierwszy w sposób tak drastyczny można się przekonać jak jest ono obchodzone a nawet wręcz deptane, gdy wymagają tego okoliczności.

W wypadku Eislera rzecznik rządu brytyjskiego omawiając aresztowanie, wydaje się, zupełnie zapomniał, że prawo azylu istnieje. Oświadczył on po prostu, że Eislera aresztowano na żądanie władz amerykańskich i stanąć ma przed sądem brytyjskim, który zadecyduje o jego dalszym losie.

Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że jak wyżej zaznaczamy Gerhardt Eisler miał właśnie do azylu jak największe prawo. Uszedłszy z Niemiec przed terrorem hitlerowskim antyfaszysta Gerhardt Eisler w złudnej wierze szukał schronienia w Stanach Zjednoczonych. Ale nie stały się one jego drugą ojczyzną.

„Kraj statuy wolności“ przygarnął natomiast chętnie wielu b. hitlerowców, faszystów, i zdrajców, którzy znaleźli tu swoją „nową ojczyznę“.

W odniesieniu do tych, Anglosasi uznają prawo azylu, co więcej, w tym właśnie wypadku — owo prawo jest... „święte“.

WYPRODUKOWALIŚMY WIĘCEJ		
W I KWARTALE 1949 w porównaniu z I kwart. 1948		
	I kwartał 1948	I kwartał 1949
SUPERFOSFATU		95%
SKÓR PODESZWOWYCH		73%
ŻARÓWEK		71%
OBRABIAREK		42%
CEMENTU		35%
WAGONÓW OSOBOWYCH		23%
TKANIN LNIANYCH		20%

Dorobek gospodarczy I kwartału 1949, który zaczął się czynem Kongresowym i dopełnił Czynem 1 Maja — przedstawia się następująco:

W porównaniu do I kwartału 1948 wyprodukowaliśmy m. in. o 95 proc. więcej superfosfatu, skór podszewkowych o 73 proc., żarówek o 71 proc., obrabiarek o 42 proc., cementu o 35 procent, wagonów osobowych o 23 procent i tkanin lnianych o 20 procent.

Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siły państwa!

załogę w Poniatowie, która przekroczy plan miesięczny o 18 proc.

Robotnicy kamieniołomów w Głuszycy niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili założyć przedszkole dla dzieci oraz wyremontować i uzupełnić urządzenia świetlicowe.

Robotnicy „Zieleniewskiego“ dadzą ponadplanową produkcję wartości 3.838 tys. zł, a robotnicy „Fabloku“ wyprodukują 13 parowozów, 14 kompletów kołowych, 2.867 kg różnych narzędzi i szereg innych urządzeń parowozowych. Ponadto załoga „Fabloku“ zaoszczędzi w maju 23 mln. zł.

Fabrykom przemysłu gumowego produkuje słynny „Semperit“, którego załoga wyprodukuje ponadplanowo wyroby wartości 8,8 mln. zł oraz przygotowuje fundamenty i urządzenia elektryczne dla uruchomienia 2 nowych walców.

PRZYGODY WICKA I WACKA



HIPEK: - Cóż to panowie robicie? Gwoździe zbieracie?
WACEK: - Zbieramy gwoździe, pogięte przy robocie i prostujemy je. Będą znów do użytku.

HIPEK: - Powariowały łobuzy! Żeby każdy skrzywiony gwoździł zbierać, to trzeba być dziadem! Usiądę sobie... A niechże cię nie znam! To mnie coś ukłuło!

HIPEK: - Proszę o gwoździe!...
MAGAZYNIER: - Zmilujcież się, oby watele! Szyba zjadacie te gwoździe? Niedawno wam dałem!
HIPEK: - Ale mi wyszły...

MAGAZYNIER: - Tu gwoździe!...
WICEK: - Jeszcze je mamy! Zaoszczędziliśmy ich całe pudełko!
MAGAZYNIER: - Brawo, chłopaki! Tak należy postępować!

Nieszczepione dzieci nie wyjadą na kolonie letnie

Jak wiadomo, szczepienia przeciwko błonicy muszą być dokonane trzykrotnie. Pierwsze szczepienia odbywać się będą w dozorach sanitarnych tylko do 10-go czerwca.

Dzieci nie szczepione do tego czasu nie będą mogły wyjechać na tegoroczne kolonie i półkolonie letnie. (hk)

Kto wygrał?

Ciekawość można zaspokoić od piątku

Uczestnicy Loterii Akademickiej na Odbudowę Wyższych Uczelni będą już mogli wrócić z zaspokojoną ciekawością. Lista wygranych bowiem będzie udostępniona już od najbliższego piątku. Zostanie ona wywieszona w Urz. Woje wódzkim (Ogrodowa 15), w pok. Nr 104 na parterze. Tam też codziennie w godzinach od 13 do 16 można odbierać fanty, których dla Łodzi przypadało ponad 2 tysiące. (bk)

Na butelki ale też - na szklanki!

Właściciele owocarni i budek z napojami chłodzącymi źle zrozumieć okólnik Zrzeszenia Przemysłu Fermentacyjnego. Zrzeszenie poleciło, aby celem uniknięcia nadużyć wodą sodową, lemoniada, oranżada itp. sprzedawana była na butelki. Przedsiębiorcy zaczęli sprzedawać tylko na butelki, wskutek czego dochodzi do nieporozumień z klientami.

Bo rzeczywiście - jeśli ktoś chce wypić tylko jedną szklankę, to czemu ma płacić za całą butelkę?

Sprawa wygląda tak. Gdy klient zażąda całej butelki - powinien ją otrzymać, gdy zechce wypić tylko jedną szklankę - sprzedawca również nie ma prawa odmówić. Szklanki muszą być znormalizowane, o pojemności 0,10 litra. Poza tym obowiązują ceny, których nie wolno przekraczać. Szklanka wody sodowej kosztuje 5 zł, lemoniady 10 zł, oranżady - 15 zł, kwasu - 8 zł. (k)

Kapitalne!...

Pan Zenobiusz spóźnił się do teatru. Pierwszy akt dobiegał już końca. Bileter zgodził się wypuścić go na widownię.

- Pan pozwól - zwraca się doń bileter.
- Pokażę panu, pańskie miejsce... Tylko pan będzie łaskaw chodź za mną cichutko na palcach.

- Dobrze, dobrze... - zgadza się pan Zenobiusz. - Nie wiedziałem, że już wszyscy śpią.

Profesor Fajtlapski jest na przyjęciu. Podchodzi do jednej z pań.

- Witam kochaną panią doktorową...
- Przepraszam, pan profesor się myli... Nie jestem doktorową.

- Aha... Tak... Przepraszam... Myślałem, że to kto inny... Co słyhać u kochanej pan?... Co szanowny małżonek potabia?...
- Pan profesor się myli... Nie jestem żoną.

- Nie?... To pani mąż jest jeszcze kawalerem?...

Pan Sobek ma jakąś brzydka sprawę. Adwokat wysłuchał go i odparł:

- Jeżeli pan mnie chce usłyszeć, daj pan spokój! Ta sprawa pachnie kryminalką.

- Przepraszam - oponuje pan Sobek - Ja pana nie pytam jako człowieka, tylko jako adwokata!...

Z przodu budka, z tyłu wódka...

Nielegalne knajpy

pod ostrzałem nagłych lustracji Komisji Specjalnej „Zlikwidujemy to zło społeczne” - oświadcza przewodniczący Madaej

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi nie tylko tępi skutecznie wszelkie nadużycia gospodarze, ale rozwija również pożyteczną działalność na odcinku społecznym. Przykładem tego może być m. in. walka z alkoholizmem, podjęta ostatnio z całą energią przez delegaturę łódzką.

Na skutek otrzymanych skarg żon i matek, których mężowie i synowie przepijają całonocne zarobki w zamaskowanych knajpach - w ubiegłą sobotę delegatura przeprowadziła generalną kontrolę na terenie miasta. Odwiedzono kilkadziesiąt budek z napojami chłodzącymi, owocarni oraz mieszkań prywatnych, operując się na nielocalnych adresach.

Raróg jest ptakiem bardzo rzadkim, natomiast bardzo pospolitym typem przestępcy okazała się Weronika Raróg, która w mieszkaniu swym przy ul. Kamiennej 1 urządziła potajemny szynk. Znalezione tam aż 45 litrów wódki oraz znaczne ilości wędlin, które choiwa baba przygotowała na niedzielę, spóźniwszy się na niedzielę z okazji przypadających w tym dniu imięnin Zofii.

Podczas rewizji w sklepie Aleksandry Warych przy ul. Senatorskiej 5 ujawniono siedem litrów wódki i 20 kg. wędlin. Wędliny leżały pod bufetem, przykryte brudnymi szmatami, służący mi do... wycierania podłogi. Klienci pani Warych, placący po 600 zł. za kg. tych „delikatesów”, nie wiedzieli oczywiście w jaki sposób gospodyni chroni wędliny przed muchami... Jak stwierdzono, wyrob masarskie p. Warych nabywała u rzeźnika Eugeniusza Stamirowskiego (Marsz. Stalina 26), który wbrew obowiązującym przepisom sprzedał jej córce raz osiem a drugi raz sześć kilogramów wędlin.

Kombinatorzy są bardzo łakomi na

okazji przypadających w tym dniu imięnin Zofii.

Podczas rewizji w sklepie Aleksandry Warych przy ul. Senatorskiej 5 ujawniono siedem litrów wódki i 20 kg. wędlin. Wędliny leżały pod bufetem, przykryte brudnymi szmatami, służący mi do... wycierania podłogi. Klienci pani Warych, placący po 600 zł. za kg. tych „delikatesów”, nie wiedzieli oczywiście w jaki sposób gospodyni chroni wędliny przed muchami... Jak stwierdzono, wyrob masarskie p. Warych nabywała u rzeźnika Eugeniusza Stamirowskiego (Marsz. Stalina 26), który wbrew obowiązującym przepisom sprzedał jej córce raz osiem a drugi raz sześć kilogramów wędlin.

Kombinatorzy są bardzo łakomi na

Maszyny zastąpią administratorów

Inkasowanie komornego odbywać się będzie na nowych zasadach

Inkasowanie czynszu komornianego odbywało się dotychczas w ten sposób, że albo lokator musiał zgłaszać się do biura rejonowego, albo też administrator odwiedzał po kolei mieszkania lokatorów. Dla obydwu stron była to niepotrzebna strata czasu. Ponadto dla jednostek społecznych wśród administratorów system ten dostarczał możliwości do nadużyć.

Aby więc odciążyć administratorów od tej czysto biurowej pracy i dać im czas raczej na dokładniejsze zajęcia się stanem administrowanych przez nich posesji, postanowiono zmienić dotychczasowy sposób inkasowania opłat komornianych.

Będzie gdzie zjeść i potańczyć!

Otwarcie ogródka Gospody nastąpi już w nadchodzącą sobotę

W ogródku dawnej „Tivoli” - szumi jak w ulu. Grupki robotników uwijają się jak w ukropie, bo przecież już w tę sobotę ma nastąpić otwarcie letniej rezydencji Gospody Ludowej!

Początkowo projektowano, że ogródek oddany będzie do użytku w połowie br. deszcze pokrzyżowały jednak te plany. Teraz wszystko już jest gotowe. Pomalowane stoliki przesycają na słońcu, czekając na klientów Gospody.

Gospoda będzie wydawała w okresie lata do 4.000 obiadów dziennie. Aby

Administratorzy zaprzestaną w ogóle odwiedzania lokatorów, którzy będą mogli dokonać wpłaty za pośrednictwem PKO (lokale użytkowe oraz mieszkalne z podwyższonym czynszem) lub też bezpośrednio w biurze rejonowym - (pozostali).

W końcu rb. natomiast zastosowane zostaną specjalne maszyny do inkasowania czynszu, dzięki czemu administratorzy nie będą się w ogóle zajmowali sprawami opłat komornianych. Maszyny te będą obsługiwać 3 lub 2 ludzi. Dotychczas wyremontowano już dwie takie maszyny. (ks)

łatwe zarobki. Najbardziej jednak łakomy był Jan Łakomy z ul. 11-go Listopada 27. I on nabył 19 kg. wędlin nielegalnego pochodzenia, nakrywając je brudną marynarką. Kiedy pracownicy delegatury zajęli rewizją, córka Łakomego usiłowała ułotnić się dyplomatycznie z koszykiem pełnym butelek wódki.

Konkretne wyniki dała również rewizja dokonana w mieszkaniu Heleny Pietrasik przy ul. Lublinek 4, gdzie skonfiskowano sześć i pół litra wódki schowanej za lustrem.

Korzystając z okazji, spytaliśmy przewodniczącego Madaej, jaka kara spotka tych szkodników, rozbitających celowo ludność robotniczą Łodzi.

- Przeciwko wszystkim występujemy do Warszawy z wnioskami o kary obywatelskie. Do tej pory zlikwidowaliśmy w Łodzi już około 200 nielegalnych knajp, celem naszym jest, aby i wszystkie pozostałe zniknęły z powierzchni ziemi.

Walka nasza będzie konsekwentna, gdyż nielegalne szynki przynoszą olbrzymie szkody. Przede wszystkim szkodzą alkoholizm, poza tym sprzyja bardzo rozmaitym kradzieżom. Właściciele tych przedsiębiorstw często dają wódkę na kredyt, licząc na to, że ofiara zpublicznego nalegu, nie mając nieniedrzy, przyniesie przede, czy inny towar pochodzący oczywiście z kradzieży. Właściciele nielegalnych knajp nie placą żadnych podatków, więc okradają skarb Państwa. Jeżeli okaże się, że notajemne szynki znajdowały się w sklepach - zażądamy od władz przemysłowych odebrania koncesji raz na zawsze.

Obecnie nawiązaliśmy ścisły kontakt z Komitetem Społecznym do walki z alkoholizmem, mającym swą siedzibę przy ul. 11-go Listopada 76. Obowiązkiem moralnym każdego uczciwego obywatela jest zawiadamiać nas, czy też komitet ten o faktach nielegalnej sprzedaży wódki. A my już damy sobie radę!... (n)

W czarnych maskach... Młodociani bandyci uwięzi zostali przez władze

W Łodzi ujęta została szajka młodocianych przestępców która dokonywała kradzieży i napadów.

Do najzuchwalszych występów należał napad na małżonków Barańskich, zamieszkałych w Łodzi przy ul. Mochackiego 9. W godzinach wieczornych młodociani przestępcy wdarli się w czarnych maskach do mieszkania i zagroziwszy Barańskim bagnietem i straszakiem zrabowali 4000 złotych.

Trzej młodociani bandyci w wieku 16-17 lat, odpowiadając będą wkrótce przed Sądem Okręgowym dokąd wylądował już akt oskarżenia. (n)

